

PAWEŁ KRAS

WSTĘP

Źródłoznawstwo stanowi fundament warsztatu każdego historyka, niezależnie od epoki, którą się zajmuje czy jego specjalizacji badawczej. Refleksja źródłoznawcza jest zaś niezbędnym elementem hermeneutyki historycznej, bez której nie sposób wyobrazić sobie poprawnej analizy źródeł. Przyjęło się uważać, że szczególnie rozbudowane kompetencje źródłoznawcze posiadają historycy wcześniejszych epok, starożytności i średniowiecza, którzy z racji ograniczonego zasobu źródeł, musieli – i wciąż muszą – posługiwać się różnymi narzędziami badawczymi, tworząc i stopniowo rozbudowując zespół nauk wspomagających ich badania. Krótki przegląd klasycznego korpusu nauk pomocniczych historii wydaje się potwierdzać tak sformułowaną opinię. W ostatnich dekadach nastąpiło odejście od tradycyjnie rozumianych nauk pomocniczych, traktowanych przede wszystkim jako praktyczne umiejętności związane analizą źródeł, choćby w zakresie odczytywania dawnych tekstów czy rozpoznawania i opisu różnego rodzaju źródeł materialnych. Nowoczesne źródłoznawstwo ma łączyć umiejętności w zakresie krytyki źródeł i szerszą refleksję źródłoznawczą, która inspirująco rozwija kwestionariusz badawczy historyka. Stąd z klasycznie rozumianej paleografii czy kodykologii rozwinęły się badania nad oralnością i piśmiennością, a studia w zakresie sfragistyki numizmatyki czy heraldyki dały impuls do badań nad systemami wyobrażeń symbolicznych i propagandą polityczną czy religijną.

Niniejszy zbiór studiów poświęcony źródłoznawstwu i naukom pomocniczym historii wydaje się utrwalać opisany wcześniej stereotypowy pogląd, gdyż znalazły się w nim, z wyjątkiem jednego studium, artykuły i materiały

Dr hab. PAWEŁ KRAS, prof. KUL – Instytut Historii, Wydział Nauk Humanistycznych, Katolicki Uniwersytet Lubelski Jana Pawła II; adres do korespondencji: Al. Raławickie 14, 20-950 Lublin; e-mail: pawel.kras@kul.pl; ORCID: <https://orcid.org/0000-0002-4844-1943>.

Artykuły w czasopiśmie są dostępne na licencji Creative Commons Uznanie autorstwa – Użycie niekomercyjne – Bez utworów zależnych 4.0 Międzynarodowe (CC BY-NC-ND 4.0)

poświęcone historii średniowiecza i epoki wczesnowożytnej. Taki wybór tekstów wynika w dużej mierze ze świadomego zamierzenia piszącego te słowa, któremu redakcja zeszytu historycznego „Roczników Humanistycznych” powierzyła przygotowanie numeru na rok 2023. W przedkładanym tomie znalazły się teksty różne zarówno pod względem tematyki badawczej, metodologii, jak i formy. Chronologicznie prace podejmują zagadnienia na przestrzeni dziesięciu wieków, od czasów św. Izydora z Sewilli żyjącego w wizygockiej Hiszpanii na przełomie VI i VII wieku, po okres dyskusji politycznych toczonych na sejmach i sejmikach siedemnastowiecznej Rzeczypospolitej. Choć większość studiów dotyczy ziem polskich, to w przedkładanym tomie znalazły się także teksty poświęcone średniowiecznej chronologii astronomicznej, dla której punkt wyjścia stanowią *Etymologiae* wspomnianego wcześniej Izydora, a także nowym formom pobożności kobiecej w XIII wieku, dla których punktem odniesienia stał się żywot pierwszej beginki prowansalskiej. Nawet te teksty, które skupiają się na „polskich” źródłach, ukazują szerszy kontekst zjawisk historycznych dotyczących Polski, wykorzystując metodę porównawczą. Wszystkim autorom towarzyszy świadomość konieczności sięgania po materiał porównawczy z innych krajów i analizy interesujących ich zagadnień z możliwie szerokiej perspektywy badawczej.

Część tekstów zgromadzonych w niniejszym tomie znakomicie kontynuuje tradycje hermeneutyki historycznej, związanej z tradycyjnie rozumianymi naukami pomocniczymi historii. Studia Marcina Starzyńskiego i Adama Poznańskiego podejmują problemy badawcze wchodzące w zakres kodykologii. Ten pierwszy przeprowadza drobiazgową analizę pergaminowego *bifolium*, w którym znalazły się fragmenty *Didascalionu* Hugona ze Świętego i *Dekretu* Iwona z Chartres, Wiktora, a który zachował się w zbiorach Zakładu Nauk Pomocniczych Historii Uniwersytetu Jagiellońskiego. Jego obserwacje źródłoznawcze dotyczące pochodzenia tego zabytku i okoliczności, w jakich znalazł się w Polsce, pozwoliły mu uzasadnić przekonanie o wczesnym napływie na ziemie polskie dwóch tak kluczowych dzieł powstałych w okresie pokarolińskiego renesansu. Z kolei Adam Poznański przeprowadza analizę i edycję kazania przygotowanego na pogrzeb krakowskiego profesora Mikołaja Goltberga (zm. 1429). Poznański kwestionuje dotychczasową atrybucję kazania, za którego autora uważa się Mikołaja Tempelfelda. Nie udaje mu się co prawda wskazać innego autora, ale jego krytyczne ustalenia stawiają kwestię autorstwa jako otwartą. Z racji swojego tematu, a także bogatej formy stylistycznej kazanie na pogrzeb Mikołaja Goltberga cieszyło się pewną popularnością, o czym świadczą cztery zachowane do dzisiaj

kopie tego tekstu. Oczywiście nie można wykluczyć, że było ich więcej. W swojej analizie, obok zagadnień stricte źródłoznawczych, Poznański analizuje także strukturę i treść kazania, które w modelowy sposób posługuje się retorycznymi tropami zaczerpniętymi z Pisma Świętego, a także z prac Ojców Kościoła i pisarzy średniowiecznych.

Na pograniczu kodykologii i sermonistyki sytuuje się studium Krzysztofa Bracha, który analizuje kazanie na święto Rozesłania Apostołów, zachowane w rękopisie Biblioteki Klasztoru oo. Paulinów na Skałce w Krakowie, pod sygnaturą B23. Jest to jedno z tych zachowanych kazań w polskich zbiorach tekstów kaznodziejskich, które upamiętnia wiktoryę grunwaldzką. Jak trafnie zauważa Bracha, kazanie wypisywało się w szerszy nurt działań propagandowych i komemoracyjnych polskich władz kościelnych, które powiązały obchody zwycięstwa nad Krzyżakami z uroczystością Rozesłania Apostołów, przypadającą zawsze w dniu 15 lipca. Analiza kodykologiczna rękopisu, w którym zachowało się wspomniane kazanie, poprzedza studium sermonistyczne tego cennego tekstu. Niezidentyfikowany autor kazania, zgodnie z konwencją gatunku, zaadaptował perykopę z Ewangelii Łk. 9,1, aby ukazać bitwę pod Grunwaldem w moralistycznej perspektywie triumfu dobra nad złem, sprawiedliwości nad niesprawiedliwością i pokory nad pychą.

Otwierający tom tekst Natalii Turkiewicz został poświęcony wizji czasoprzestrzennej i systemowi chronologicznemu św. Izydora z Sewilli, które znalazły się w jego *Etymologiach* oraz traktacie *De natura rerum*. Lubelska badaczka zwraca uwagę na przełomowy charakter refleksji Sewilczyka nad czasem i jego rachubą. W istocie, obok Bedy Czcigodnego, Izydor stał twórcą chronologii astronomicznej, wiążącej jednostki pomiaru czasu z obserwacją ruchu ciał niebieskich: Słońca i Księżyca. System chronologiczny uporządkowany i opisany przez Izydora stał się podstawą rachuby czasu stosowanej w Europie średniowiecznej i wczesnonowożytnej.

Przygotowane przez piszącego te słowa studium zostało poświęcone żywotowi Dulceliny z Digne (ok. 1215-1279), pierwszej prowansalskiej beginki i założycielki dwóch wspólnot dla świeckich kobiet w Hyères i Marsylii. Staralem się w nim pokazać, w jakim stopniu pogłębiona refleksja źródłoznawcza pozwala postawić nowe pytania i skorygować utrwalone w historiografii poglądy na temat pobożności i piśmienności wspólnot beginek. Co prawda w ostatnich dekadach wielokrotnie zwrócono uwagę na znaczenie pisma w transmisji poglądów i wzorców świętości, które miały znaczenia formacyjne dla dynamicznie rozwijającego się w XIII wieku ruchu beginek. Żywot Dulceliny z Digne znajduje się na marginesie głównego nurtu badań

nad dziejami beginek i nie zmieniło tego nawet angielskie wydanie tego tekstu dwadzieścia lat temu. W polskiej historiografii Dulcelina i jej żywot pozostają całkowicie nieznanne. A szkoda, bo mamy tu do czynienia z tekstem pod wieloma względami wyjątkowym, który powstał niemal dwie dekady po śmierci świętobliwej matki-założycielki begińskiej wspólnoty „Pań z Roubaud”. Wyjątkowość żywota Dulceliny polega na tym, że został napisany przez kobietę, jej uczennicę i następczynię, co w XIII wieku było zjawiskiem rzadkim. Co więcej, został przygotowany w języku prowansalskim, w odróżnieniu od niemal wszystkich trzynastowiecznych żywotów świętobliwych kobiet. Obok właściwego studium źródłoznawczego, w którym zostały szczegółowo przedstawione okoliczności powstania tego wyjątkowego tekstu, staram się zwrócić uwagę na przeznaczenie i funkcje żywota. Nie ulega wątpliwości, że był on czytany i kopiowany wśród „Pań z Roubaud”, zapoznając je nie tylko z życiem i pobożnością ich założycielki, ale także odgrywając ważną rolę formacyjną i tożsamościową.

W obrębie badań nad średniowieczną religijnością mieści się także artykuł Wojciecha Świebody, poświęcony husyckiemu ikonoklazmowi i jego echem na ziemiach polskich. Jego autor zebrał i krytycznie przeanalizował różnego rodzaju źródła, które dotyczą obrazoburstwa inspirowanego doktryną radykalnych ugrupowań husyckich. Co prawda na terenie piętnastowiecznego Królestwa Polskiego niewiele mamy udokumentowanych przejawów niszczenia wizerunków świętych czy podważania kultu obrazów, niemniej problem ten był postrzegany jako ważny i przykuwał uwagę władz kościelnych i krakowskich uczonych. W swoich rozważaniach Świeboda, po sumiennym zreferowaniu stanu badań, zwraca uwagę na dwa słabo dotąd znane teksty: kazanie *Contra et adversus vulpeculas* Stanisława ze Skarbimierza, czołowego antyhusyckiego polemisty krakowskiego w drugiej i trzeciej dekadzie XV wieku, i anonimowe kazanie *Cum Deus mortem* z rękopisu Biblioteki Jagiellońskiej o sygnaturze BJ 2332. Studium źródłoznawcze poświęcone tym tekstom stanowi punkt wyjścia do analizy zasad prowadzenia polemiki z husyckim ikonoklazmem, a zarazem obrony kultu obrazów.

Problematykę nowożytną prezentują trzy artykuły: Stephena Rowella, Urszuli Augustyniak i Macieja Zdanka. Ten pierwszy podejmuje praktycznie nieprzebadany dotąd temat dochodów Jana z Książąt Litewskich, naturalnego syna Zygmunta Starego, który dzięki poparciu ojca uzyskał najpierw biskupstwo wileńskie, a później poznańskie. Ponieważ nie zachowały się rachunki, będące podstawowym źródłem do badań nad tak sformułowaną problematyką, Rowell przeprowadził szeroką kwerendę archiwalną, która pozwoliła

mu zidentyfikować główne źródła dochodów Jana, a zarazem poczynić uwagi na temat jego wydatków. Jak wynika z badań brytyjskiego uczonego, Jan był osobą dość zamożną, a zarazem operatywną. Angażował się w kosztowne inwestycje budowlane, m.in. odbudowę murów miejskich Poznania czy postawienie kaplicy mansjonarskiej w katedrze wileńskiej. Miał jednak problem z dostępem do większej gotówki, co sprawiło, że musiał zaniechać niektórych przedsięwzięć, a umierając przedwcześnie zostawił po sobie długi.

Tekst Urszuli Augustyniak został poświęcony analizie relacji pomiędzy dobrem prywatnym i dobrem powszechnym w debacie politycznej wieku XVII. Uczona stawia pytanie, w jakim zakresie i czy istotnie służba na rzecz ogółu kłóciła się z prywatnym dobrostanem. W swoich rozważaniach kwestionuje ona utożsamianie niechęci do aktywności publicznej z prywatną i swoistym egoizmem stanowym. Podstawę badań stanowią testamenty i lauda sejmikowe, a także teksty publicystyczne i korespondencja. Ciekawe wnioski przyniosła analiza języka politycznego z wykorzystaniem metody komputerowej.

Maciej Zdanek przyjrzał się toczonym w XVI wieku dyskusjom na temat stanu krakowskiej wszechnicy, która dla jednych utraciła swoją naukową pozycję i stała się „jaskinią zbójców”, a dla drugich zachowała swoje wyjątkową pozycję i pełniła funkcję „seminarium Rzeczypospolitej”. Starając się przeanalizować ten spór, krakowski badacz podjął próbę określenia szerszego kontekstu ideowego i społecznego, w jakim wypowiedziano tak odmienne opinie. Obok badań nad językiem tekstów, sięgnął także po dane dotyczące zapisów na studia i karier krakowskich studentów. Jego badania wykazały, że w istocie opinie o upadku znaczenia uniwersytetu znajdują potwierdzenie w uniwersyteckich księgach metrykalnych, które odnotowują stały i znaczący spadek liczby immatrykulowanych studentów. Równocześnie księgi promocji dowodzą, że coraz mniej studentów w XVI wieku kończyło studia ze stopniem bakałarza lub magistra. Także rozpowszechnianą opinię o plebejskim charakterze krakowskiej *alma mater* można zweryfikować w oparciu o ten sam materiał źródłowy, z którego wynika, że w XVI wieku, znacząco spadł odsetek studentów pochodzenia szlacheckiego. Synowie szlachetnie urodzonych częściej wybierali bowiem studia zagraniczne, zwłaszcza na słynących z wysokiego poziomu kształcenia uczelniach protestanckich, stąd liczba studentów pochodzenia szlacheckiego w szesnastowiecznym Krakowie była niska i nie przekraczała 10% ogółu studentów. Malał także odsetek dworzan królewskich i członków rady królewskiej, którzy legitymowali się stopniami uniwersyteckimi uzyskanymi w Krakowie.

Niemal wszystkie zgromadzone w tomie teksty stanowią część większych, często finalizowanych projektów badawczych. Tym bardziej ich autorom należy się nasza wdzięczność, że zechcieli wyniki swoich studiów przedstawić w niniejszym zbiorze. Można żałować, że nie wszystkim autorom zaproszonym do udziału w tym przedsięwzięciu udało się zakończyć prace przed przekazaniem numeru do prac redakcyjnych. Pozostaje mieć nadzieję, że ich teksty znajdą miejsce w kolejnych numerach zeszytu historycznego „Roczników Humanistycznych”.